6690

KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 12 Września. Nr 21 Rok 1841

JESZCZE SŁÓW KILKA O SIEJBIE.

Nie masz w gospodarstwie przedmiotu, któryby więcéj zastanowienia wymagał jak siejba. Z nią połączone są wszystkie działania gospodarskie zacząwszy od uprawy roli, aż do zbioru plonu.

Nadzieje rolnika, owoc jego całorocznych trudów spoczywają w ziarnie powierzoném ziemi. Wszystkie starania i zabiegi troskliwego gospodarza tu się jednoczą i jest to skarb włożony w okręt i powierzony falom oceanu, z tą tylko różnicą, że jego posiadacz spokojnie patrząc na bujającą łódkę nie lęka się o swe życie, a w przypadku rozbicia jeszcze szczątki ładunku uratować może.

Pominąwszy nawozy, które osobny ustęp w uprawie ziemi składają, zastanówmy się najprzód nad przygotowawczém spulchnieniem roli pod zasiew. Wirgiljusz powiada: » że ta ziemia i najłakomszego żądze zaspokoić może, ktora cztery razy do roku na przemian ciepło i zimno uczuła. " Ta zasada w starożytności już przestrzegana, jest niewątpliwym dowodem, że wpływ powietrza, przez udzielanie przewracanéj roli ciepła i wilgoci nie mało jéj żyzności dodaje, działając przy tém najskuteczniéj na wegetacją wzrastających roślin. Pulchność zatem dostateczna jest nieodzownym warunkiem usposobienia roli do wydania obfitego plonu, którego udania się na roli raz oranéj nie ma prawie przykładu, jak o tém codzienne doświadczenie naucza.

Spulchnianie roli uskutecznia się oraniem i bronowaniem, za pomocą narzędzi nie wszędzie jednakowego kształtu. Pług, socha, płużyca lub radło, brona zaś drzewiana lub żelazna używają się z korzyścią podług miejscowości. Szkoda wielka że wydoskonalenie ich tyle ważne dla oszczędzania siły bydląt oraz dokładnego wykonania uprawy, powszechnie u nas zaniedbaném i z zupełną obojętnością nieumiejętnemu gminowi zostawioném zostało.

Głębokość orki nie wszędzie także jednakowo jest zachowywaną. W wielu miejscach walą potężne skiby i w kolano głębokie brózdy dla wyniesienia w górę zagona, mianowicie gdzie jest zwyczaj orania w składy, które na środku chcą mieć wypukłemi. Uważają to zwłaszcza na tęgich i tłustych gruntach, za doskonały sposób uprawiania roli, twierdząc że głębsze poruszenie warstwy urodzajnéj dopomaga wegetacji roślin, wzniesienie zaś wypukłe ułatwia odpływ zbytecznéj wody tak z rostopionych śniegów na wiosnę, jak i latem po nawalnych deszczach.

Jedno i drugie nieznane jest w krakowskiém, gdzie gleba tłusta bardzo płytko jest oraną, brózdy zaś nie widać prawie, a uradzaj pszenicy tyle obfity bywa. Głęboka orka wprawdzie więcéj spulchnia ziemię, lecz czyliż potrzeba pługiem tak daleko w głąb sięgać, kiedy korzonki delikatnych roślin zbożowych do krzewienia się swojego nad pewną miarę spulchnienia więcéj tego nie potrzebują? Takie działanie niezgodne z naturą, jest nieużyteczném i raczéj szkodliwém przez skutki jakie za sobą pociąga. Najprzód nieoględnie marnuje siły bydląt i czas, oboje tyle dla gospodarza drogie; powtóre grubemi odłamami skib nie rozbitych przed zasiewem wiele przywala ziarna które na wierzch wydostać się i wschodzić nie może; daléj dobywa niepotrebnie ze spodu téj warstwy, która pierwéj nieporuszana przykrywa poprzedzającą już spulchnioną ze szkodą zasiewu; nakoniec zakopuje głęboko nawóz, który blisko pod powierzchnią uprawionéj roli wspierać powinien wegetacją krzewiących się roślin, nie sięgającyh korzonkami tak daleko jak nawóz jest przykryty w głębi wyoranego zagona. Na gruntach lekkich, chudych tém szkodliwszą jeszcze jest głęboka orka, kiedy cienką warstwę urodzajnéj ziemi bez użytku pod spód zakopie, a na wierzch dziki żółty piasek dobywa.

Doświadczeni gospodarze ganią ten zwyczaj, który u bardzo wielu naszych rolników stał się nagannym i niewykorzenionym nałogiem, mianowicie u ludu prostego niechętnie przyjmującego pożyteczne przestrogi, bez praktycznego przykładu oświeceńszych sąsiadów. Nasz wieśniak nie znając wędrówek, a zatém nie widząc nic lepszego nad to, na co zapatruje się codziennie w obrębie swojego siedliska, nie odważy się lekkomyślnie odstępować od trybu jakim jego dziad i pradziad postępował chodząc za sochą bez nauki, a chleba wtenczas dość było. Uważa on w miejscu raczéj ptaki wędrowne z ciepłych krajów wracające po zimie, na porę przybywania ich do dawnego siedliska, na wysokość lotu, na głosy różnotonne tych zwiastunów wczesnéj wiosny i zimy, ażeby do ich niemylnéj wskazówki zastosował swoje

roboty w polu, jak żeglarz pilnujący igły magnesowéj na morzu. Najpierwszy z nich skowronek, poprzedziciel wiosny, w melodyjnych pieniach całe lato słodzący znoje oracza i żniwiarza, za nim kaczka dzika zajmująca swoim nieustannym przelotem, potém bocian nieodstępny stróż domu, za nim znowu ostróżny żuraw i gęś dzika, mieszkańce pustych stepów ciągnący w dalsze bezludne krainy; za temi szczebiotliwa jaskułka miły gość pod słomianą strzechą i w poranku witająca jutrzenkę, daléj łagodna czajka, bekas, chruściel i bąk, nakoniec inne tych odwiecznych pielgrzymów roje dniem i nocą do dawnych gniazd swoich ciągnące, na przemian nas pociechą z przybyciem witające, a odlatując ze smutkiem żegnające, jako wierni tłumacze działań przyrodzenia, zajmują niepośledne miejsce w kalendarzu ubogiego rolnika. Więcéj w badaniu odmian pory roku przywiązuje wagi do ich doświadczonych przypowiedni które tak wyraźnie zapisane w księdze natury tkwiąc mu w oku, z czystego zwierciadła odbite łatwo i głęboko ryją się w umyśle, a niżeli rozprawy uczone, jakich przyćmionéj treści wcale nie rozumie i znaczenia pojąć nie może.

Dla tego to między oświeconym gospodarzem a prostym kmiotkiem w nauce i postępie rolnictwa tak wielki jest przedział, wiekami dotąd nie uchylony; stąd też pochodzi, że na jednem polu inaczéj pan a inaczéj chłopek gospodaruje. Różność zdań tajemnemi podszeptami miłości własnéj podżegana, wywołała wzajemną między niemi obojętność i niechęć, która w dalszych swych skutkach sprowadziła pogardę. Dziwić się trzeba dla czego u nas najszlachetniejsze powołanie rolnika w taką poniewierkę poszło. Różnica stanów nie słusznie odpycha od siebie pracowitą rękę tam, gdzie jéj dla dobra powszechnego użyć potrzeba, gdzie społeczność stoi na chętnéj wzajemnéj pomocy. Bez tego współdziałania nie utworzy się bogactwo narodu, a wiele nieocenionych skarbów bezowocnie dla ludzkości ginie.

Pozwoliliśmy sobie tego małego zboczenia od zamierzonego przedmiotu, dla okazania stanu upadającego raczéj a niżeli podnoszącego się w kraju naszym rolnictwa. Małe wyjątki ulepszeń nie zastąpią braku ogólnego postępu. Wielki jest przedział między naszém udoskonaleniem gospodarstwa a innemi krajami zachodu. Powiedzmy sobie tu prawdę bez żadnéj ogródki, niech ją miłośnicy dobra publicznego ujrzą w zupełném świetle, a szukający sposobów powiększania swojego mienia wstrzymają niewczesny zapęd natrafiając na główną do zbierania pożytków przeszkodę.

Uprawa roli jest najciekawszą ze wszystkich działań gospodarskich, ona nie tylko natężonéj uwagi ale jeszcze ciągłego badania i nieodstępnego dozoru wymaga. Jedna z tylu rozmaitych jakakolwiek robota źle wykonana, jedno na pozor nic nieznaczące opuszczenie, częstokroć staje się przyczyną wielkiej szkody w otrzymaniu spodziewanego plonu. Rozsądnemu gospodarzowi zbytecznem byłoby pokazywać na ile cali głęboko pług ma zapuszczać w ziemię i na to niema stałego prawidła. każdy pracując w coraz innéj glebie, potrafi znaleść miarę kiedy zastosuje się w tym względzie do natury gruntu. Woli on raczéj płyciéj niż zwykle orać, a natomiast krajać cienkie skiby dla skruszenia roli, dla rozłożenia jéj należytego ażeby przewrócona odleżała na słońcu i ażeby chwasty upałem wyniszczone zostały.

Wysokość zagona środkiem wypukłego na mylnéj jest oparta rachubie. Jedni chcą tym sposobem zabezpieczyć zasiewy od wymakania w czasie mokrego lata, drudzy mniemają podwyższać ich wegetacją przez wystawienie na działanie słońca. Ani tych ani tamtych twierdzenie nie ma gruntownéj zasady. Zabezpieczenie się przeciw mokradłom wypukłością zagona, przy najmniejszéj pochyłości gruntu na któréj rzadko gdzie zbywa, nie sprawia pożądanego skutku, owszem w wielu takich miejscach działa przeciwnie, albowiem w jednéj linji prostéj wciąż przez całe pole idące zagony, nie raz jeszcze swoim kierunkiem poprzecznym lub skośnym do spadzistości łanu na zawodzie odpływowi zbytecznych wód stoją; w czasie zaś suszy głębokie bruzdy zabierają potrzebną wilgoć zagonom ze szkodą przyszłego plonu. Równa powierzchnia pola najlepiéj odprowadza zbyteczne wody do rowków i rowow kopanych, temi następnie do dalszych naturalnych wyżłobień gruntu; na suche zaś lato więcéj zatrzymuje skąpą z deszczu wilgoć i równo takową na całą rolę rozdziela. Z płaszczyzny rozległéj spadku nie mającéj, skuteczniéj pozbyć się można nawalnéj wody za pomocą rowów i kanałów. Dla wegetacji zaś lepsza jest płaszczyzna równa, albowiem działanie słońca wtenczas rozwija swą czynność, kiedy jego promienie prościej padają na zagon, cały dzień jednakowo zwracają się z swoim kierunkiem na wszystkie punkta, czego na wypukłych zagonach z takim skutkiem zasiew nie doznaje, mając zawsze z jednéj strony rzucony cień wielce szkodliwy dla drobnych roślinek. Widziemy to na wszystkich bez wyjątku bróżdach, gdzie jedno i toż samo nasienie nędznym krzewieniem się w ocienionym przestworze przygnębione, straconém jest dla plonu w porównaniu bujności tegoż na zagonie.

Dotąd dzielą się zdania w przyjęciu normalnéj miary co do szerokości zagonów. Orzą je dowolnie 4, 6, 8, 10 i 12 skibowe, a każdy taki oracz tłumaczy użyteczność na korzyść swojej zasady. Różność tych wniosków jest dostatecznym dowodem sprzeczności ich pomysłów. Można rolę składać w zagony, można i żadnych nie robić, a przy dobréj uprawie ogólnéj plon jednakowy będzie. Stąd wypływa, że przyjmując zagony najlepiéj dawać mierne 6 skibowe, które jednak tylko dogodzą w pieleniu i żniwie. Na dobrym gruncie mnóstwo bruzd zabiera wiele żyznéj powierzchni bez użytku. Nadto przez zasiew z ręki bardzo wiele pada nasienia w brozdy które tam niszczeje, a jeżeli bróżdżeniem wyorane zostanie za brzegi zagonów, wtenczas większa część ziarna głęboko przywalona ciężką skibą nierozbitą razem z innemi ziarnami przedem siewu tamże upadłemi nie wschodzi.

Jakkolwiek bróżdżenie zasianych i zabronowanych zagonów jest wychwalaném i za artykuł wiary gospodarskiéj przez wielu podawaném, ma ono jednak swoje niedogodności szkodliwe zasiewowi. Unika się tu wprawdzie tak nazwanego wymakania nasienia upadłego w bróżdę, lecz natomiast wiele z niego przy wyoraniu na zagon przywala się połową skiby nie roztrąconéj broną. Co większa, kiedy rola spulchniona po dokona-

nym już obsiewie i zabronowaniu powinna nietykalną pozostać w spoczynku, wtenczas para wołów ciągnących sochę brózdą musi iść środkiem zasianego zagona i ciężarem w miękkiéj ziemi ścieszkę wydeptywać, wtłaczając ziarno tak głęboko że wschodzić na tém miejscu nie może. Takie bróżdżenie najlepiéj uskuteczniać pojedynczym zaprzęgiem w konia, ażeby ten idąc samą brózdą zagona nie deptał. Wielce byłoby przy tém pożytecznem (gdzie możność pozwoli) grzbiety zbyt wysokie zagonów pobróżdżonych grabiami na zagon postrącać.

O ile na spulchnieniu roli gospodarzowi zależy, powzięliśmy już dostateczne przekonanie; pozostaje nam jeszcze zastanowić się nad sposobami wykonania téj najważniejszéj roboty, ażeby równoczesnego tratowania od orzących i bronujących bydląt uniknąć. W oraniu, gdzie przy składaniu zagona za każdą skibą muszą woły co raz w poprzek na tenże zagon równo posuwać się, jest to trudném zadaniem; możeby jednak przemysł tak ważnéj potrzebie jakkolwiek zaradził. Lecz w bronowaniu, gdzie koń pojedynczy nie koniecznie musi iść samym środkiem zagona, a brona za nim wlekąca się da się dowolnie kierować, można tę robotę tak urządzić, że koń zawsze brózdą a brona zagonem chodzić będzie. Tym końcem należy tylko wziąść dwie brony i za koniem w brózdzie stojącym razem obok siebi postawić. Tak złożone wlec się będą każda na jednéj połowie zagona, a koń zawsze trzymając się brózdy nigdy na jego środek nie stąpi. Gdzie są w używaniu brony żelazne, tam dwie byłyby za ciężkie na jednego konia; temu zaradzi się zaprzęgając parę koni przed koń, przez takową zmianę robota utrudzenia nie dozna, koniom lżéj będzie chodzić jedną udeptaną ścieszką, spulchnienie zaś roli bardzo wiele zyska. Gdyby w tym nowym pomyśle mała jaka niedogodność jeszcze zachodziła, uwaga i doświadczenie samym bronowłokom poda na to dostateczne sposoby.

(d. c. n.)

UWIADOMIENIE.

Rozmaite zgłaszania się do mnie w przedmiocie budowy Płytów żeglowych mego wynalazku na teraźniejszéj wystawie przemysłu i sztuk pięknych w rysunku okazanego, a w Gazecie Warszawskiéj i Codziennéj opisanego, powodują mnie podać do wiadomości publicznéj, iż jeśli otrzymam pewne zamówienia na wystawienie 10 takich statków, po zawartéj ugodzie zaraz założę ich fabrykę, którą w przeciągu 3 do 4 miesięcy będę mógł ukończyć, z pierwszeństwem dla tego kto wcześniéj układ podpisze. Cena większego statku na 2,000 korcy ładunku jest 10,000 złotych, mniejszego na 1,000 korcy zboża 7,000 złotych polskich. Gdyby kto dla odległości miejsca lub niemożności tam doprowadzenia, nie mógł korzystać z zakładu méj fabryki a życzył sobie mieć wzór z mojego płytu; w takim razie nie robiąc z wynalazku żadnéj tajemnicy, gotów jestem udzielić rysunek z modelem i dokładnym opisem całego postępowania przy budowie jakiego sam trzymam się, za złotych tysiąc, lub majstra za tę cenę wyuczyć, co dla mnie wszystko jedno będzie jak gdybym statek w naturze wystawiał. Nie tyle bowiem mam na celu osobiste widoki, jak raczéj chęć upowszechnienia wynalazku pożytecznego dla dobra ogółu, o czém pierwsze moje ogłoszenie w Kurjerze Warszawskim jeszcze z dnia 4 Listopada 1838 r. zamieszczone, interessowaną publiczność przekona.

Nie potrzebuję tu rozwodzić się nad użytecznością tego nowego pomysłu. Każdy kto zna potrzebę żeglugi, łatwo korzyść płytkiego, lekkiego a mocnego i nośnego statku ocenić potrafi. Dodać mi tylko należy, iż płyt u mnie na zamówienie w odległejsze strony budowany, może być także z Wisły na Niemen, Wiliją i Dniepr zaprowadzony, lecz nie innego wymiaru jak tylko na 1,200 korcy zboża, gdyż takiéj tylko wielkości w kanale augustowskim zmieścić się może. Na Newę daleko większy od 20 do 30 pudów ładunku zbudować i sam zaprowadzić mogę. Wzór ten podług koryta wszystkich rzek zmniejszać i powiększać można dla dogodności żeglugi, oraz przedsiębierców tego przemysłowego zatrudnienia. Da się on zastosować równie na Wisłę, jak na Wołgę, Dunaj, Ren i Sekwanę, nie mniéj do brzegów morskich. Na podobnych płytkich statkach Francuzi Algier zdobyli. Zgoła, marynarka może ich korzystnie użyć do obrony portów, do usług w punktach gdzie są niedostępne mielizny, a nawet w każdém położeniu morskiém przy brzegach obcą flotę na wodzy w oddaleniu trzymać, jeśliby konstrukcja płytów zmieniona była w pewny sposób, który jako przedmiot większéj wagi jest u mnie sekretem.

Pragnąc upowszechnienia żeglugi do rozszerzenia tyle zaniedbanego u nas handlu wewnętrznego, gotów jestem udzielać potrzebnych wiadomości żeglarskich i spekulanckich każdemu kto u mnie robiąc interes rady żądać lub mając jakikolwiek kapitalik, a nie chcąc go bez doświadczenia ryzykować rękojmi pewnego zysku ze statku nowo zbudowanego szukać dla siebie będzie. Z takim chętnie w układy wejdę i podejmę się obrotami statku kierować, zapewniając od płytu mniejszego za złp. 7,000 sprawionego złp. 2,000, zaś od większego za złp. 10,000 sprawionego złp. 3,000 rocznego dochodu. Bliższe w téj mierze warunki zgłaszającym się przedstawię. Listy w takich interessach frankowane pod adresem moim jako przedsiębiercy budowy płytów żeglownych odbierać będę w Warszawie w Hotelu Nadwiślańskim.

Benedykt Alexandrowicz.

ZBOŻE.

Londyn, 31 Sierpnia.

W początku zeszłego tygodnia upadło dość dużo deszczu, przez co roboty około żniwa częściowo przerwane zostały; ale od środy wieczorem pogoda była tak piękna jak tylko można było żądać i żniwo postępuje gorliwie. Nawet tak daleko na północ jak jest hrabstwo York, już uczyniono niejakie postępy w zbieraniu pszenicy, a na południu już prawie wszystka pszenica jest sprzątnięta. Obawialiśmy się że w wielu okręgach zawcześnie zbierano pszenicę, przymioty przeto nie bardzo pocieszające częściowo wypadną, a w przecięciu ciężar będzie nie tak znaczny jak w przeszłym roku; to

jednakże przez to częściowo konpensuje się, (jeśli teraźniejsza pogoda długo trwać będzie) że produkt w północnych hrabstwach gdzie prawie powszechnie zaczęto żniwo dopiero po deszczu, będzie bardzo doskonały co do przymiotów. Dla tego nasze widoki względem tego przedmiotu nie są zasmucające i utrzymujemy że doniesienia o szkodach jakie miały być zrządzonemi są przesadzonemi. Że nie my sami tak mniemamy, okazuje się to z reakcji, jaka wszędzie zaszła w cenach, gdy wzburzenie sprawione przez deszcze uspokoiło się, bo gdyby istotnie szkody były znaczne, kilka dni słońca nie byłoby wywarło tak znakomitego i szybkiego wpływu na zniżenie wartości tego artykułu, jak to miało miejsce w zeszłym tygodniu na wszystkich głównych targach prowincionalnych.

W Szkocji pogoda zmieniła się podobnie jak u nas; padały tam deszcze w ustępach aż do środy poczem nastąpiło jasne i gorące słońce. Na południu zżęto już mnóstwo wczesnej pszenicy i jęczmienia, a jeśli suche i gorące powietrze dłużej trwać będzie, z początkiem Września żniwo wszędzie już będzie w ruchu. W Edymburgu handel zbożowy był bardzo ociężały wszystkie gatunki spadły nieco.

W Irlandji gwałtowny deszcz który od Niedzieli do Wtorku w nocy padał, uszkodził wszelkie zboże które jeszcze na pniu stało, ale później nastąpiła zupełna najpomyślniejsza zmiana pogody która dozwoliła rozpocząć na nowo pracę około żniwa. Niejakie próby nowego owsa ukazały się tam na głównych targach i gatunki ich mają być bardzo dobre. Mimo rozmaitych utrudzeń dzierżawców, targ Londyński dostatecznie zaopatrzony jest w pszenicę i dowóz od brzegów wynosił w zeszłym tygodniu 6573 kwartery. Dowozy zagranicznej pszenicy były bardzo obfite, do soboty przywieziono 78,212 kwarterów. Ogólny zapas pszenicy nieoclonej w naszym porcie wynosił w dniu 5 b. m. 265,229 kwarterów a od tego czasu przybyło przynajmniej 100,000 kwarterów.

Tu w Londynie mieliśmy wczoraj mały dowóz pszenicy angielskiej, po największej części z nowego żniwa. Handel był nadzwyczajnie oziębły, stara pszenica spadła od 3 do 4 szyl. na kwarterze, a nowa która po największej części była lichą, przedawaną była po rozmaitych cenach od 57 do 65 szyl. niektóre nadzwyczaj piękne gatunki, ale tych było bardzo mało, otrzymały wyższe ceny. Jęczmień przy małym dowozie utrzymał się w cenie. Owsa były znaczne dowozy, przedaż szła powoli i ceny nie mogły się w przeszło tygodniowej wysokości utrzymać.

Berlin 6 Września.

W przeszłym tygodniu co do pszenicy panowała tu zupełna cisza, ponieważ prawie wszystkie nadeszłe tu ładunki szląskiej i polskiej pszenicy, natychmiast przesłane były do Hamburga bez wystawiania ich nawet na przedaż, a prócz tego kupców było bardzo mało, a spekulantów prawie wcale. Słychać że w tych dniach przybędzie tu znaczny transport pszenicy szląskiej, która do Szczecina będzie przesłaną. Tutejsze ceny tak możemy obliczać: biała polska 69 tal. wysoko pstra i pstra polska 64 do 66 tal. biała szląska 63 do 66 tala. żółta 62 do 64. Żyto przy zwiększającym się pokupie na późniejsze termina podniosło się w cenie; miejscowe jednak towary były zaniedbywane i konsumenci nie bardzo dobijali się do nich.

Gdańsk 3 Września.

Ruch na naszym targu zbożowym jest bardzo nieznaczny, ponieważ z zagranicy raporta nie są zachęcającemi i nasi spekulanci chcą czekać jak wypadną dotychczasowe przedsięwzięcia; usposobienie jest oziębłe, chęć kupna bardzo mała, a ceny co dzień się zniżają. W tym tygodniu przedstawiono na przedaż na tutejszym targu pszenicy łasztów 1904. żyta ł. 226. jęczmień ł. 20. przedano pszenicy łasztów 356 po cenach od 1000 do 1200 zł. za łaszt, żyta, 170 łasztów po zł. 490 do 500 na łaszt.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 10 *Września* 1841 *roku.*

		Żądają		Dają	
1. *Wexle.*		złp.	gr.	złp.	gr.
Berlin 100 talarów	2 M.	615	—	614	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	614	—	613	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	916	—	914	—
Londyn fun. sterlin.	3 M.	41	—	40	—
Lipsk 100 talarów		—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	664	10	—	—
Petersburg ditto.		664	10	660	10
Paryż 300 franków	2 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich.	2 M.	—	—	639	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	614	—
2. *Monety.*					
Polskie złoto za 100 złp.		—	—	—	—
Rossyjskie Imperjały.		34	15	34	3
Holend. dukaty nowe		19	18	19	18
ditto stare ważne		—	—	—	—
Pruskie Frydrychsdor		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austr. bil. ban. 150 r.		—	—	—	—
3. *Papiery.*				—	
Lis. zastaw b.bez k. (*).		—	—	—	—
Listy zastawne nowe.		96	20	9 6	10
Obligacje udziałowe.		—	—	—	—
Certyfik. ban.na zł. 200.		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu gr. 26

SREDNIA CENA ŻYWNOSCI.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta złp. 22 gro. 11; — pszenicy złp. 36 gr. 26; — grochu polnego złp. 19 gro. 25; — cukrowego złp. — gro;— fasoli złp. 28 gro. —jęczmienia złp. 15 gro. 16; — owsa złp. 9 gro. 14; — mąki pszennej przedniej złp. 48 gr. 26;—ordynarnej 54 gr. 12;—żytniej pytlowej złp. 38 gr. 4; kaszy jaglanej złp. 40 gro.20;—gryczanej 24. gr.22;—zwyczajnej zł. 32 gro 7; —drobnej złp. 65 gro 15; — perłowej złp. 66 ordynaryjnej zł. 23 gro. 15; — słomy centnar 100 funt. złp. 2 gr. 10; siana cent złp. 3 gr. 10; sażeń drew sosnowych zł. 43;—wół dobry duk. 18 do 14, średni 13 do 11, lichy 10 do 8; — baran od zł. 14 do 8; — wieprz średni dobry zł. 96 do 84, średni 78 do 66, lichy 60 do 42;— masła funt gr ;29— słoniny funt gr. 20; — kartofli korzec zł. 4 gr.15;— okowity 10 próby ga niec zł. 5 gr. 7; szumówki 6 próby garniec zł 3 gr. 4.